Nr 23.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 5. Czerwca Roku 1818.

Niektóre przepisy do zachowania zdrowia służące. (z Löflera.)

1. Przed wszystkiém starać się należy, *aby w pomieszkaniach czyste i suche było powietrze.* Wyziewy ludzi lub bydła w znacznéy liczbie w szczupłym oddychaiących zamknięciu, wyziewy kwiatów, owoców, węgli zarzących się, wrzącéy wody lub innych mokrych rzeczy, a nawet zbyteczne gorąco w ciasnych i niskich izbach, są wszystkim ludziom, zwierzętom i roślinom szkodliwe. Czyste i świeże powietrze do pomieszkań wpuszczane, iest lepsze nad wszystkie kadzidła. Przecież kadzenie także, iak n. p. drzewem iałowcowém w pomieszkaniach wilgotnych, chociażby nawet zewnętrzne powietrze mgłą lub złemi wyparami było napełnione, wielce iest pomocne. Izby szkolne i lazaretowe, osobliwie powinny bydź często także przewietrzane.

2. Odzież przeznaczoną iest do okrycia ciała i do zasłonienia go od niepogodnéy pory; a zatém raczéy do tego celu, aniżeli do zwyczaiu zastosowaną bydź powinna. Suknia nie ma być tak ciasną, aby którą bądź część ciała gniotła, i wolnemu onegoż poruszeniu przeszkadzała; zpocona lub zmoczona, powinna być odmienioną, wyczyszczoną, przewietrzoną i wysuszoną. W lecie nie należy zbyt lekko ubierać się, dla nagłych zmian gorąca i chłodu; w zimie zaś zbytnie okrycie, osobliwie z futer wypary tamuiących, zdrowiu iest szkodliwe. Ochędóstwo w ubiorze iest w oczach rozsądku droższém i pożyteczniejszém, nadwszystkie w tym względzie przepychy. Odzież którey używał suchotnik, lub też inną bądź ciężką albo zaraźliwą złożony chorobą, nie można nosić bez niebezpieczeństwa zciągnienia na siebie takiéy saméy choroby.

3. Pomiarkowanie, porządek i czystość w iedzeniu i piciu, są nieodzownemi warunkami do zachowania czerstwego zdrowia. Nienależy przeto ieść więcéy nad tyle, ile żołądek istotnie potrzebuie i nie prę-

dzéy aż głód poczuie się. Mięszanina rozmaitych potraw iest zdrowiu szkodliwą. Nie iaday ani z łakomstwem ani nagle, pokarmy powinny bydź dobrze przeżute, należycie z śliną przemięszane i nie gorące, nim ie połknie się. Wiele tłustości i korzenia szkodzi zdrowiu. Mięso samo przez się nie iest właściwym dla człowieka pokarmem, należy ie razem pożywać z chlebem, iarzyną lub doyrzałymi owocami. Chléb powinien być dobrze wypieczonym, ciepły z pieca, iest zdrowiu szkodliwy, zczerstwiały iest naylepszym. Tłuste ciasta i ze słodyczą zmięszane, są w prawdzie przysmakami dla dzieci, lecz zdrowiu i rozwiianiu się budowy ich ciała, bardzo szkodliwe. Ciężkie ręczne odbywaiący prace, potrzebuie więcéy i grubszych i pożywnieyszych potraw, siedząc zaś pracuiący, nie wiele i do strawienia łatwieyszych. Naylepszym napoiem iest świeża woda. Czyste, nie zbyt mocne i dobrze wyrobione piwo, iest pożywne i zdrowe. Wino, herbatę, kawę, wódkę, i t. p. mogą używać z ostróżnością ludzie doyrzalszego wieku zamiast lekarstwa, młodzi powinni się od użycia onychże wstrzymać, aby w wieku doyrzalszym miernie użyte, przecież na ciała ich działać były w stanie. Napoie ciepłe osłabiaią żołądek i w niém moc trawienia. Zbytek w używaniu gorących trunków niszczy naysilnieyszą i naydoskonalszą budowę ciała. Chociaż nie ieden piiak występne swe życie częstokroć dosć długo przewlec może, przecież natura sama ze zbliżaiącym się doyrzałości wiekiem, karze go nieznośną chorób męczarnią, a wielu opoiów w samym kwiecie młodości ginąć, albo w nikczemnéy odurzałości nędzne życie wlec musi.

4. Człowiek utrzymuie i wzmacnia swe siły przez prace. Niechay więc w stanie do iakiego opatrzność go powołała bez szemrania pracuie, sama bowiem natura przez znużenie sił iego przypomnie mu, kiedy pracy poprzestać lub zpocząć powinien. Ludzie leniwi potrzebuią do pracy bodźca, żywi zaś wystrzegać się powinni, aby przez zbytnią pilność, sił swoich za nadto szybko niewyczczali. Młodzież niechay stopniami do coraz cięższéy przyzwyczaia się pracy. Przez zbyt wcześne bowiem dźwiganie wielkich ciężarów, przez zbytnie bieganie, skakanie, tańcowanie i inne zbyteczne sił natężenie, wstrzymywać się zwykło dalsze budowy ciała rozwinięcie. Po zbyt mocnym poruszeniu ciała, nie należy raptownie udać się na spoczynek, lecz stopniami wolnieiąc w pracy, onéyże zaprzestać. Praca z ciągłém połączona siedzeniem, szkodzi zdrowiu pracuiącego, który chcąc się ocalić, pracę swoią, ile tylko może przechadzką na świeżym powietrzu przerywać powinien. Człowiek umysłową trudniący się pracą, osobliwie kiedy pisze, nie powinien zgarbionym, lecz prosto siedzieć, aby obieg krwie wdolnym brzuchu był wolnym i oddech piersi, wciągaiąc i oddychaiąc powietrze nie był utrudzanym. Leniwiec bez zatrudnienia

i poruszenia ciała siedzący, iest nayn ędznieyszém pod słońcem stworzeniem. Naylepszym po pracy pokrzepienia sił środkiem iest sen. Siedm do ośmiu godzin dla człowieka doyrzałszego wieku są dostarczaiące, małe dzieci powinny dłużéy sypiać. W dzień spać w ów czas tylko wypada, kiedy kto w nocy spać nie mógł, i kiedy sama natura go do tego wzywa. Wczesny na noc spoczynek i wczesne rano wstawanie pokrzepia i ciała i duszy siły.

5. Skoro gwałtowne namiętności nad rozumem przewodzić zaczynaią, natychmiast ciału staią się szkodliwemi. Ileż to ludzi przez zapalczywość gniewu, śmiertelnych na się zciągnęło chorób? nieieden z przestrachu umarł, lub z powodów ciągłych trosków, boiaźni, smutku i zgryzoty nędzne wlekł życie! sama nawet zbytnia, gwałtowna i nagła pociecha sprawić może mdłości i śmierć nagłą. Od wieku młodzienczego należy przyzwyczaiać się do spokoynéy rozwagi i poskramiania żądzy. Gdyby kogo iednak gwałtowna i niespodziewana uderzyć miała namiętność, niechay natychmiast na świeżém powietrzu roztargnienia szuka, uwagę swoią od powodu namiętności przez pracę ręczną lub umysłową, odwrócić stara się, i niechay dopóty nie ie ani piie, dopóki zupełnéy nieodzyska spokoyności, dopóki burzenie się krwie w całéy budowie iego nieustanie.

Porządek czyli sposób zachowania się w czasie chorób i po nich.

Kiedy zaczniesz czuć ból głowy, lub piersi, ból żołądka, wstrent do iedzenia, dreszcz, gorąco, osłabienie, darcie po kościach, lub w podobnym sposobie odmianę w sobie zpostrzeżesz, powinieneś natychmiast zwykły sposób życia odmienić, dopóki machina ciała twego do należytego niewróci porządku: tak młynarz, skoro coś zepsutego w młynie swoim spostrzeże, zatrzymuie go, dopóki go niepoprawi, aby się coraz więcéy niepopsuł. Wstrzymay się więc od zwykłéy ciężkiéy pracy, strzeż się saziembienia i mocnego rozgrzania, umysł twóy rozweselić staray się; idź wcześnie do łóżka bez wieczerzy, i z rana poleż cokolwiek dłużéy niż zwyczaynie, dla wzniecenia lekkiego potu. Lecz niezamykay się zaraz w izbie, przechodź się owszem czasami na wolnym powietrzu i staray się abyś miał w izbach w których mieszkasz i śpiész powietrze codziennie odświeżane.

Nadewszystko wstrzymay się przez dni kilka od iedzenia, albo bardzo mało iédz i to z potraw lekkich. Wystrzegay się osobliwie mięsa, tęgich rosołów, gorących polewek z wina i piwa, iay, ciast, ciężkich potraw mącznych i séra, natomiast ziedz lepiéy trocha kaszy drobnéy, kleiku z krupek perłowych, owsianych, lub z ryżu w wodzie z trochą soli ugotowanych. Dla odmiany możesz w lecie zieść troche doyrzałych wiszeń, pożyczek poziomek, lub malin; w zimie zaś gotowane iabłka, lub ususzone i zgotowane śliwki albo wiśnie, zawsze iednak po trochu, i nigdy wiele od razu. Takie pożywienie iest dla słabego bardzo dostarczaią-

cém, kto bowiem choremu daie mięsa, iay, polewki posilne i tym podobne potrawy, wzmacnia przez to chorobę, pogorsza ią, a czasem i śmierć choremu przyśpiesza: gdyż słaby żołądek niemaiąc dostarczaiącéy siły do należytego przerobienia takowych potraw, te w niem gnić i soki coraz bardziéy psuć muszą. Gorące i bardzo korzenne potrawy rozpalaią krew i drażliwość wzniecaią.

W czasie choroby potrzeba więcéy używać napoiu, niżeli zwyczaynie piiać się go zwykło; lecz bynaymniéy mocnego, kwaśnego lub gęstego piwa, bynaymniéy kawy, wina, a tém bardziéy broń Boże! wódki, téy to trucizny, która nawet zdrowych prędzéy lub późniéy zawsze zabiia. Kiedy kto w słabości, w któréy siła żołądka zawsze iest niedołężną, potrawemi pożywnemi i tęgim napoiem attakuie naturę; wtedy postępuie tak właśnie iak ów młynarz, któryby w tenczas więcéy wody na koło puszczać chciał, kiedy iest młyn popsuty. Skoro chcesz przyiść do zdrowia, piy czystą zdroiową wodę, lub świeżą serwatkę. Serwatka iest wybornym napoiem, który krew czyści; lecz ta powinna bydź zawsze świeżą; to iest codziennie robioną tym sposobem: zebrawszy ze słodkiego mléka śmietankę przystawia się mléko do ognia, a iak gotować się zacznie, wlewa się weń kilka łyżek winnego octu, potém cedzi się przez czyste sitko, i piie podług upodobania. W lecie zamiast octu, można wziąść kilka listków szczawiowych, albo soku z pożyczek lub wiśni. Niemaiąc serwatki ugotuy skurkę chleba w wodzie, i dodawszy parę łyżek dobrego octu i trocha miodu praśnego, albo śoku z pożyczek, wiszeń lub śliwek, popiiay często przez cały dzień po trocha; napóy takowy należy pić letnio, zimny zaszkodziłby.

W mocnych chorobach, kiedy chory w łóżku leżéć musi, potrzeba ciągłą dać baczność aby w izbie w któréy chory leży niebyło zbyt iasno, i aby choremu w dzień słońce a w nocy blask światła w oczy niewpadał; bo to chorego czyni niespokoynym. Powietrze w około niego powinno bydź świeże i czyste. W téy izbie więc gdzie chory leży, uiepowinno bydź wiele ludzi; w obecności chorego bardzo mało mówić potrzeba, i wszelkiego wystrzegać się hałasu. Rano i przed wieczorem należy na chwilę otwierać okno dla odświeżenia powietrza, tak przecież, aby na chorego niewiało. W lecie może bydź iedno okno dniem i nocą otwarte, uważać iednak potrzeba iżby to niebyło blisko łóżka choruiącego. Jeżeli iest zaduch w izbie, potrzeba wziąść gorącego octu, ponalewać go potrosze w kilka małych garnuszków, i popostawiać ie na węglach zarzących, iżby z nich para po izbie rozeszła się; takie kadzenie octem iest także arcypożyteczne w zaraźliwych chorobach. W lecie podczas mocnych upałów, dobrze iest także podłogę kiedyś niekiedyś wodą świeżą, lub octem skrapiać. W porze zimowéy niepowinno bydź w izbie gorąco, a nadewszystko łóżko chorego powinno bydź od pieca oddalone. Chory niepotrzebu-

ie wiele ciepła, nienależy go więc pierzynami przywalać; im lżeysze iest przykrycie, mém iest lepiéy, byleby tylko był przykrytym. Nogi iednak chorego powinny bydź zawsze ciepło utrzymywane, i ieżeliby ziębły, należy ie gorącemi kamieniami lub cegłami rozgrzewać.

Dopóki chory ieszcze ma siły, powinien codziennie na godzinę, albo na pół godziny przynaymniéy wychodzić z łóżka, iednakże nie w tenczas, kiedy właśnie iest w potach. Jeżeliby zaś chory tak był osłabionym, iż by z łóżka wstać niemógl, w takim razie potrzeba drugie łóżko lub tarczan do łóżka chorego przysunąć, i na takowy chorego z wolna przełożywszy, pościel na któréy leżał, tym czasem przesłać i należycie urządzić. To codziennie powtarzać należy, i ieżeli tylko bydź może, co drugi lub trzeci dzień świeżo pościel powłóczyć i choremu czysto wypraną dawać bieliznę, która zawsze powinna bydź suchą i dobrze wygrzaną. Takie ochędóstwo w około chorych iest nieodzowném, inaczéy bowiem w pościeli i bieliznie nieodświeżanéy materya choroby zbierać się, i chorego na nowo zarażać będzie.

Złożonemu chorobą nienależy nigdy takich udzielać wiadomości, któreby go zmartwić lub zatrwożyć mogły, owszem ile możności umysł iego rozweselać potrzeba; przecież gwałtowna radość równie iak smutek i przestrach nagły, nietylko chorobę pogorszyć, ale nawet chorego o śmierć przyprawić może. Spokoyność i cichość w domu w którym chory leży, przyczynia się bardzo do polepszenia zdrowia iego. Gdyby chory udawał, iż chętnie umrzeć pragnie, nienależy mu nigdy mówić, że polepszenia zdrowia iego niema nadziei. Boiaźń śmierci pogorsza chorobę, a przywidzenie, iż niezawodnie umrzéć musi, nieiednego iuż zabiło, chociaż mógł był bydź uratowanym.

Osoby chodzące koło chorego, który zaraźliwą cierpi niemoc, powinny gryść często po kilka ziarek iałowcu, i wystrzegać się przeładowania żołądka. Chcący uniknąć zarazy niepowinien nigdy ani ieść ani pić w téy izbie w któréy chory leży, sliny nawet niema połykać lecz wypluwać ią, bieliznę zaś często odmieniać, a po każdéy koło chorego czynności ręce i twarz dobrze obmywać powinien.

Po skończeniu choroby, kiedy słaby do zdrowia przychodzić zaczyna, wielką ostrożność w iedzeniu i piciu zachować powinien: nayzdrowsze nawet potrawy w małéy bardzo ilości stopniami tylko, coraz cokolwiek więcéy używać mu wolno; przeciwnie bowiem, łatwo znowu w chorobę wpaść może, która daleko niebespiecznieyszą bywa od poprzedzaiącéy. Używana ilość napoiu w czasie choroby, teraz powinna bydź zmnieyszoną, naylepszym zaś napoiem iest świeża woda dodawszy do niéy cokolwiek wina białego, albo czyste lekkie wystałe piwo, skoro kto iest do niego przyzwyczaionym. Przechadzka, lub przeiechanie się na koniu przed obiadem, iest bardzo po-

żyteczne. Przychodzący do zdrowia powinien na wieczór bardzo mało iadać, wcześnie iść spać i rano wstawać. Siedm do ośmiu godzin spoczynku, bardzo iest dostateczna do nabycia sił utraconych.

Jeżeli kiedy po iakiéy ciężkiéy chorobie nogi lub uda nabrzmiewaią, tedy tém bynaymniey trwożyć się nienależy, i nic więcéy w takim razie nieczynić, iak tylko z lekka nabrzmiałe części rozcierać i winem po trosze obmywać, dla uwolnienia nóg od boleści i przysporzenia wyparów. Nabrzmienia takowe rozeydą się same przez się, skoro tylko przychodzący do zdrowia zachowa mierność w iedzeniu i piciu, i przy tém przechadzać się będzie.

Tych przepisów każdy w ogólności trzymać się powinien wyiąwszy szczególne stosunki w których przywołany lekarz uzna potrzebę inne zachowania się wskazać prawidła.

Sposób ratowania utonionych.

Nie każdy w rzeczy samey iuż nieżyie, który wpadł w wodę i utopił się; są bowiem bardzo liczne przykłady, iż takowi po kilku nawet dniach do życia wracaią. Sposób iak z takiemi osobami postępować należy, i środki za pomocą których do życia ie przywrócić można, w ogólności są następuiące:

Skoro tylko utoniony z wody wyciągniętym zostanie, nienależy trwonić czasu na dopytywanie się iak długo pod wodą zostawał, i wyiąwszy przypadek widocznego śmiertelnego skaleczenia tudzież oczywistych znamion zgnilizny, należy natychmiast wziąść się do ratunku.

1. Niemożna, iak pospolicie iest w takich razach zwyczay, trząsać utonionym na dół głową, albo w beczce taczać, tym bowiem sposobem, ieżeli ieszcze żyie, śmierć mu przyśpieszy się: potrzeba go owszem naprzód całkiem z odzieży rozebrać, obetrzeć go do sucha i poruszać nim z wolna, potem położyć go na czyste suche mieysce, ieżeli bydź może na słońcu, albo blisko ognia. Głowę należy mu wyżéy podnosić, aby na dół niewisiała i w takim położeniu powycierać mu z namułu usta i gębę, felczera natychmiast przywołać i nieszczęśliwego do naybliższego przenieść domu. Gdyby iednak dom tak był oddalonym, iżby utonionego przewieść wypadało, w takim razie potrzeba go w znak z podniesioną do góry głową na wóz położyć, i ciepłą odzieżą dobrze go przykryć. Jedna z przytomnych osób powinna przy niem wsięść na wóz dla uważania wszystkich w twarzy iego odmian i rozcierania mu tym czasem piersi, nim dalsza nastąpi pomoc.

2. Przywiozłszy go do domu, należy go w izbie obszérnéy i ciepłéy na łóżku położyć tak, aby z każdéy strony do niego przystąpić można, i okładać go ciepłemi chustami, nasypawszy w nie ciepłego popiołu, albo soli lub piasku. Przy tém rozcierać ciało gorącą flanelą, osobliwie krzyże, piersi i brzuch, dla rozgrzania rąk i nóg ciepłe przykładać cegły, albo go całego w ciepłą wło-

żyć kompiel i ustawicznie rozcierać. W ten czas przytomny felczer powinien mu krew puścić, i ieżeliby zaraz nieszła, kilka razy toż samo powtórzyć. Bierze się także piórko wkłada w iedną dziórkę od nosa i zatkawszy drugą wraz z ustami, nadyma się weń z wolna powietrze.

3. Jeżeli iest kto z przytomnych enemę dawać umieiący, tedy ią utopionemu dać może, z dymu tytuniowego, albo z octu z rumiankiem.

4. Czyniąc to ciągle, co wyżéy powiedziało się, potrzeba także starać się wzniecić w utopionym drażliwość i do kichania go pobudzić, co nastąpić może wkładaiąc mu w nos albo piórko, albo słomkę, albo papierek zkręcony, lub też napuścić mu w nos dymu z fayki, albo czasami miałkiéy tabaki lub pieprzu pod nos troche podsypać.

5. Chociażby wszystkie powyższe środki niezaraz skutkowały, przecież nadziei tracić nienależy, i oneż ciągle przez kilka godzin powtarzać, bacząc pilnie, czyli oddech, poruszenie okiem, lub inny iakowy znak życia nieokaże się.

6. Kiedy lekarz iest obecnym, w tenczas wszystkie urządzenia iego ściśle wykonywać potrzeba. Obecność zaś lekarza chociażby utopiony i bez pomocy iego do zmysłów powrócił, koniecznie iest potrzebną; cyęstokroć bowiem dopiero po ocuceniu chorego zdarzać się zwykły przypadki, którym iedynie tylko umieiętny lekarz zaradzić iest w stanie.

O ratowaniu uduszonych przez wyziewy, albo od pioruna rażonych soób.

Skoro człowiek z powodu zaraźliwego wyziewu n. p. z grobu, z węgli żarzących, z zatkania pieca zmysły utraci, lub uderzeniem pioruna zagłuszonym zostanie; należy go przed wszystkiem natychmiast na świeże i wolne wynieść powiestrze, odzież porozpinać, z podniesioną do góry głową położyć lub posadzić, krew z karku lub ręki puścić, wodą zimną twarz mu często zkrapiać, chusty w zimnéy wodzie z octem maczaiąc, głowę mu niemi ochładzać, a nogi mocno rozcieraiąc, w ciepłą kąpiel włożyć: prócz tego skronie i po podnos octem tęgim nacierać mu trzeba, a iak do siebie przychodzić zacznie zapach octu powoli do zupełnéy przywróci go przytomności.

O znakach istotnie nastąpionéy śmierci.

Nie wszyscy są w istocie umarłyłymi, chociaż takiemi bydź zdaią się, częstokroć w głębokich mdłościach właśnie iakby nieżywi leżąc, do zmysłów przywróceni bydź mogą. Potrzeba więc dobrze obeznać się z istotniemi oznakami rzeczywistéy śmierci, aby żyiącego ieszcze człowieka niebrać za umarłego i nim umrze niepogrzebać go.

Człowiek nieprzestaie żyć ieszcze, chociażby słuch, wzrok i mowę utracił, chociażby nieruszał się i nieoddychał. Może nawet zupełnie ostygnąć i całkiem ztrętwieć, chociaż ieszcze żyie, może nakoniec nawet mieć po ciele sine plamy i oczy bez

drgania w słup trzymać a przecież ieszcze żyć. Tak mocne mdłości powstaią w tenczas, kiedy krew w żyłach krążyć, serce i puls bić przestaie. W ówczas przecież człowiek nie iest ieszcze istotnie umarłym, lecz tylko takim bydź zdaie się i dopiero aż w tenczas żyć przestaie istotnie, kiedy krew w żyłach iego zupełnie zetnie się.

Choroby, w których człowiek tak dalece od zmysłow odeyść i zemdleć może; iż zdaie się bydź umarłym, są: apoplexya, wielka choroba, paraliż, letarg i inne tym podobne. Naywięcéy zdarzaią się takie przypadki ludziom, którzy niechoruiąc, nagle umieraią bądź z wewnętrznych bądź też z zewnętrznych przyczyn; a zatém takowych, którzy utoneli, powiesili się, przez zabiiaiące wyziewy uduszeni, lub od pioruna rażeni zostali, z gwałtownéy pociechy lub przestrachu umarli, zmarzneli, albo ciężko ranieni byli, za umarłych istotnie dopóty uważać niemożna, dopóki wszelkie doświadczenia nieprzekonaią o rzeczywistéy onychże śmierci. Szczególnieyszą zaś uwagę osobliwie zwrócić należy na tych, którzy częstym mdłościom podlegać zwykli.

Zupełnie niezawodnego znaku rzeczywiście nastąpionéy śmierci, niemasz innego nad ten, kiedy ciało zgniły odrażaiący smród wydawać zacznie, który każdy spostrzedz może; po czém ciało fermentować zaczyna, piana gębą ciśnie się i plamy sino-czarnawe na ciało wychodzą: takowego więc znaku śmierci na każdym umarłym oczekiwać należy, nim go pogrzeba się, dłużéy atoli czekać niema potrzeby: żaden zatém trup z domu wywiezionym bydź niepowinien, dopóki wyraźnie znamiona zgnilizny na nim nieokażą się.

Kiedy kto umierać zdaie się, nie należy mu w żaden sposób poduszki z pod głowy wyciągać. Jest to nader zły zwyczay. Bo nie ieden po wyciągnięciu mu poduszki, gdy krew do głowy mu uderzy, na apoplexyą umrzeć musi, chociaż byłby mógł przyść do siebie, gdyby mu pod głową poduszkę zostawiono.

Chorego o którymby się zdawało iż iuż istotnie umarł, nie należy natychmiast z łóżka wyimować a tém mniéy w zimowéy porze z izby wynosić, potrzeba go owszem 3. do 4 godzin ciepło przykrytego w łóżku zostawić. Widząc iednak potém; że mu nos z ostrzał, skronie i oczy w głowę wpadły, uszy ostygły, skóra na czole ztwardniała i mocno przyległa do kości, a twarz zczerniała lub zbladła, na ówczas można go po 3. lub 4. godzinach obmyć, na słomie położyć, i nim go do grobu odeszle się, oczekiwać téy chwili, w któréy smród zgnilizny wydawać zacznie.

(*Dalszy ciąg w następuiącym Nrze.*)